Horodyski Władysław

[Hoene-Wroński].

2 referaty. (Streszczenia).

Kraków

1916.

Osobne odbicie ze Sprawozdań Akademii Umiejętności Wydziału historyczno-filozoficznego za miesiąc styczeń 1916 r.

Sekretarz przedstawia pracę Dra Władysława Horodyskiego p. t.: *Filozofia absolutu Hoene-Wrońskiego.*

Podstawowa o Wrońskim, akademicka praca Dicksteina z r. 1896, wyczerpująca biografię filozofa-matematyka, a przynosząca w części II-ej wielce po dzień dzisiejszy pomocną bibliografię zarówno dzieł myśliciela, jak i prac o nim i jego wielorakich pomysłach, zajęła się głównie matematycznemi podstawami twórczości Wrońskiego, nie wyczerpując rzeczy nawet przy streszczaniu poglądów historyozoficznych. Filozofii absolutu praca ta — zgodnie z zastrzeżeniem Dicksteina, — nie uwzględniła i to właśnie było przedewszystkiem powodem niezdecydowanych wniosków o Wrońskim i matematyków i filozofów. Ostatnie dwudziestolecie przyniosło jednak kilka dopełnień, poświęconych już i filozofii Wrońskiego. Zwrócono uwagę na samą filozofię, wprawdzie albo urywkowo albo niedokładnie i chaotycznie, z pominięciem tematu głównego, ale wreszcie przedmiot ten poruszono. To też stan obecny bądź to badań nad filozofią absolutu Wr-go, bądź też luźnych o niej wiadomości, pozwala łatwiej ująć całość, wyszczególnić podstawowe elementy systematu i jego punkty oparcia, umo-

żliwia zrozumienie tego trudnego i kunsztownego, jednak dla badających minioną epokę absolutu przystępnego gmachu spekulacyi rozumowej, doprowadza temsamem do oryentacyi: 1) jaką była filozofia Wr-go sama w sobie, 2) jaką w stosunku do innych systematów z współczesnej Wr-mu epoki. W ten zaś sposób dotknęła również ta historyczno-filozoficzna oryentacya dotychczasowych prób kojarzenia filozofii Wr-go z systematami innych myślicieli i starała się ustalić potrzebne i faktycznie widoczne filiacye.

Zadanie, postawione i uszeregowane w powyższy, jedynie właściwy sposób, wyzwoliło filozofię Wr-go z tajemniczych lub tajemniczo, onieśmielająco na nią działających wzorów matematycznych. Prócz zasadniczego pojęcia nieskończoności rozwijała się bowiem budowa absolutnej filozofii Wr-go bez istotnego z nią współdziałania matematyki, a przekonywają nas o tem (przeważnie powtarzające się w temacie) dzieła drukowane, jak i rękopisy filozoficzne Wr-go, z których autor uwzględnił[1]) przedewszystkiem następujące: *a*) Création absolue de l'humanité. Seconde partie[2]), *b*) Notes sur Hegel[3]). Mylnie szukano jakichś nieznanych, albo znanych, lecz poszczególnie niezastosowalnych wzorów matematycznych, któreby rzuciły całkowicie, albo choćby nieco światła na filozofię Wr-go, a z drugiej strony czekano niepotrzebnie na ostatecznie ustalone zdanie matematyków o twórczości Wr-go. Albowiem bez względu na to, co mogą jeszcze dodatniego lub ujemnego powiedzieć o Wrońskim matematycy, daje się — i dawał się zawsze — nakreślić obraz jego filozofii absolutu, oraz utworzyć sąd o tej filozofii, sąd obcy oczywiście głosowi francuskiego akademika Bertranda[4]), obcy mu zwłaszcza, gdy mówiąc o filozofii absolutu Wr-go, a znając i samą epokę i jej wartość dla filozofii i kultury, zostawiamy na uboczu wszelkie proroctwa Wr-go, a nawet ponętne dla innego rodzaju prac wywody historyozoficzne. Postawienie, oraz teoretyczne (oczywiście dogmatyczne) rozwiązanie zagadnienia absolutu, czyli sam zarys filozofii absolutu, tworzącej samodzielny, a podziw budzący systemat, wystarcza, by zaliczyć Wr-go do wielkich myślicieli. Zaś całkowity obraz twórczości Wr-go, obejmujący nadto jego reformę nauk matematycznych, jego pomysły techniczne, prace ekonomiczne, itd. każe go zaliczyć do prawdziwych geniuszów nie tylko w Polsce, mimo całej krytyki, jaką przynosi i niniejsza praca. Że idee Wr-go nie urzeczywistniły się przeważnie ani w nauce ani w życiu, to los tworzenia takiego umysłu w epoce spekulacyi myślowej. Każdy jednak wielki systemat spekulatywny zostawił obok zagadnień jeszcze żywotnych i wiele już nieaktualnych.

Sądy Wr-go o filozofii i o metafizyce matematyki usuwają wątpliwości, czy filozofia, czy też matematyka jest fundamentem gmachu jego spekulacyi. Specyalnego typu apryoryzm, mający źródło w całej epoce, narzucił Wr-mu wraz z pojęciem nieskończoności o »przerażającej ogólności« [5]) zagadnienie abso-

---

[1]) Na podstawie katalogu Dicksteina.

[2]) Opracowany już przez Dr. Daszyńską-Golińską, zob. »Archiwum do badania historyi filozofii w Polsce« I. 1. str. 175—188.

[3]) »Philosophie spéculative transcendantale et transcendante d'après Kant et ses successeurs« pomieścił Dickstein w katalogu rękopisów. Drukow. w »Sept manuscrits inédits«.

[4]) Zob. »Revue de deux mondes« 1897.

[5]) Słów ujętych w cudzysłów, użył Lagrange. Zob. Dickstein, str. 30.

lutu, którego poznanie zależy jego zdaniem od ściśle przedmiotowi odpowiadającej, więc taksamo absolutnej metody. Zagadnienie metody, nazwanej genetyczną, stanowi istotę filozofii Wr-go do tego stopnia, że można cały systemat jego uważać za traktat o filozoficznej — również zdaniem Wr-go jedynie prawdziwej, — metodzie, a wysuwa na czoło zagadnienie limitacyi, dokonywającej się zapomocą elementu neutralnego. Ten czynnik właśnie jest budowniczym konstrukcyi filozoficznej absolutu Wr-go, szereguje ją w tablice tworzeń w sposób sharmonizowany i konsekwentny. W analizie rozumu odkrywamy bowiem funkcye absolutne. Dlatego cechą działania rozumu, o ile on zajmuje się filozofią, jest t. zw. tworzenie własne, z samego siebie, w sposób nieuwarunkowany, niezależnie od niczego, prawdziwie achrematyczne, dlatego i tablice tworzeń wywodzą tylko absolutną prawdę, bo prawda wypływa bezpośrednio z rozumu — i jest to imperatyw. Zagadnienie wolności i konieczności sprowadza Wr. w ten sposób do jednego mianownika. Prawo tworzenia przedstawia się jako całość złożona zależnie od limitowanych momentów z dwóch części, tj. z autotezy i autogenezy. wyraża się zaś przy pomocy 7 głównych elementów w mesyanicznie usymbolizowanej postaci trychotomicznej: *a)* jako prawo najwyższe (heteronomia). *b*) jako zagadnienie powszechne (autonomia), *c*) jako ostateczna celowość (teleologia). Prawo tworzenia rozwija z siebie wszelką naukę i wiedzę, całe życie, wszelkie prawa rozwoju i postępu. Niem uzasadniał Wr. »w sposób ściśle naukowy« przeznaczenia państw, kościołów. wiedzy, techniki, przyrody itp. Z pojęcia absolutu wynika bowiem jeden tylko porządek i bieg rzeczy absolutny, a rozum ludzki nie tylko przeczuwa, lecz poznaje, tj. czynnie w sobie rozwija absolut.

Rozwojowi z nieświadomego na prawach konieczności przeciwstawia się tworzenie świadome i autonomiczne. Heteronomii i autonomii odpowiadają dlatego pojęcia: absolutu (w ścisłem znaczeniu) i Słowa, które są znów podstawą dla pojęcia Arcy-absolutu, niewysłowionego (l'indicible), dostępnego tylko wybranym w kołach ezoterycznych. Autor niniejszej pracy zajmuje się wyjaśnieniem tego tajemniczego pojęcia, trzymając się tekstu, a porównywając je z »absolutami« współczesnej Wr-mu epoki, wspomina dla ścisłości o postronnych i późniejszych komentarzach, wprowadzających tutaj pewne okultystyczne wartości poznawcze, o których jednak nic pewnego w zastosowaniu do samego Wr-go powiedzieć się nie da. Samo w sobie, jako »niewysłowione«, jest pojęcie Arcy-absolutu zgodne z ideą nieskończoności i z bezwzględnym, także niewysłowionym, a najszczytniejszym ideałem sztuk pięknych.

Autor zajmuje się z kolei krytyką podstaw powyższej konstrukcyi myślowej, podkreślając momenty istotne i dla filozofii Wr-go i dla ówczesnej epoki [1]). W zestawieniu z systematem Trentowskiego ujmuje charakter filozoficznej twórczości Wr-go, akcentując, co jest w niej trwałem. Zajmuje się t. zw. filozofią czynu, związaną implicite z »tworzeniem« Wr-go, a charakteryzującą całą bez wyjątku epokę, w której żył Wroński. Wyznacza miejsce samemu systematowi Wr-go,

[1]) Streszczenie poglądów autora na stosunek filozofii Wr-go do innych współczesnych mu systematów zarezerwowane zostało dla Komisyi do badania historyi filozofii w Polsce.

włączając go do epoki, która wiedzę o absolucie pragnęła zamienić na wiedzę o życiu.

Na zasadach powyższej konstrukcyi filozoficznej spoczęła budowa sehelianizmu (hebr. sehel = rozum) i mesyanizmu. Na nich, w gruncie rzeczy, nie na rezultatach reformy nauk matematycznych, oparła się i całkowita reforma wiedzy ludzkiej Wr-go. Dlatego potrzebną była znajomość przedewszystkiem filozofii Wr-go. Autor uwzględnia momenty, w których Wr. uważał właśnie reformę matematyki za prototyp reformy całej wiedzy ludzkiej; mimo to jednak wprowadzanie matematyki do tej reformy ma inne znaczenie i jest objawem dobrej i gorącej chęci, podyktowanej przez pewne, wyszczególnione przez autora założenia. Do tych założeń należą i »matematyczne« kategorye, do których już Kant zaliczył kategorye ilości i jakości. Omówienie tej kwestyi przedstawia wartość i dla filozofii, a mianowicie dla t. zw. logiki objektywnej.